

Nie mów mi że tak chciałem
Nie mów mi że tak dalej sam zostanę
Sam jak palec
Teraz już zrozumiałem
Teraz już wiem, samotność jest nad ranem
Wciąż nocnym stanem

Powiedz mi ile jest warty dziś człowiek
Gdy nie ma obok drugiego człowieka
Czy tyle co z jednym brzegiem ta rzeka
Szukam znów sensu, znużona powieka mi ciągle tu drży
Jak szklanki w tym barku gdy leje się gin
Nad ranem rozmyślam czy ja jestem zły
Czy ja i ty, to dalej my
Już nie chcę tak dłużej tu żyć
Gdy nie śpię nic, a budzi świt
Ta melancholia znów puka do drzwi
Mam déjà vu
Przecież kochanie wystarczy tu blisko mnie być
Przecież to wiem, a znikam znów na całe dni

Nie mów mi, że tak chciałem
Nie mów mi, że tak dalej sam zostanę
Sam jak palec
Teraz już zrozumiałem
Teraz już wiem, samotność jest nad ranem
Wciąż nocnym stanem

(Nocnym stanem... Nie mów mi, że tak chciałem...)

Ciemne noce, whisky, blanty i miliony łez
Dużo myśli, ciągły bieg żeby znaleźć sens
Ile będziemy tak trwać, ile w kółko biec?
Zamiast szczęścia na tej Ziemi
Częściej czuję lęk, nie chcę być sam
Już uciekałem od tego nie raz
Mógłby zawalić się świat
Gdybym zawracał do domu lecz sam

Nie mów mi że tak chciałem
Nie mów mi że tak dalej sam zostanę
Sam jak palec
Teraz już zrozumiałem
Teraz już wiem, samotność jest nad ranem
Wciąż nocnym stanem

Nie mów mi że tak chciałem
Nie mów mi że tak dalej sam zostanę
Sam jak palec
Teraz już zrozumiałem
Teraz już wiem, samotność jest nad ranem
Wciąż nocnym stanem